P

Cena numeru zł 3

GŁOS TOMASZOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK, 14 MAJA 1948 ROKU | Nr 132 (1060)

Wallace do Stalina

Kandydat na prezydenta USA za znormalizowaniem stosunków między Stanami Zjedn. a ZSRR i za trwałym pokojem

MOSKWA (PAP) — Jak już donosiliśmy, Henry Wallace, kandydat Trzeciej Partii Amerykańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, odczytał podczas swej ostatniej mowy LIST OTWARTY DO GENERALISSIMUSA STALINA. Obecnie podajemy za depeszą agencji TASS z Nowego Jorku dokładny tekst tego listu, który — jak zaznacza agencja — został PRZEKAZANY PRZEZ WALLACE'A PRASIE DO OPUBLIKOWANIA.

List ten oświadcza, co następuje:

„Jakkolwiek obie noty — tak ambasadora Smitha, jak i ministra spraw zagranicznych — Mołotowa — zawierają niektóre cechy zbytniego zadowolenia z siebie, które doprowadziły do kryzysu międzynarodowego, budzą one jednak wielką nadzieję w tych spośród nas, którzy stale uważali, że pokój jest możliwy oraz zadają ciężki cios propagandzistom obu stron, którzy twierdzili, że oba te kraje nie mogą żyć pokojowo w jednym świecie.

Oba pisma mówią — cośmy już dawno twierdzili — że współpraca z czasów wojny między dwoma wielkimi mocarstwami może być przywrócona i wzmocniona również w czasach pokojowych. Wymianie not, torującej drogę dla rokowań, powinna towarzyszyć otwarta i całkowicie jawna narada przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Przewidując taką naradę, przedstawiam me poglądy na środki, jakie należy zastosować dla osiągnięcia ery pokoju.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny niezwłocznie powziąć odpowiednie środki, ażeby położyć kres „zimnej wojnie".

Do liczby tych środków należą pewne stanowcze kroki, zmierzające do osiągnięcia następujących celów:

1) ogólna redukcja zbrojeń, jak również postawienie poza prawem wszystkich środków masowego zniszczenia;

2) zaprzestanie wszelkiego eksportu broni przez którykolwiek bądź kraj do któregokolwiek innego kraju!

3) przywrócenie nieograniczonego handlu między obu krajami (z wyjątkiem materiału wojennego);

4) wolny ruch obywateli, przedstawicieli nauki i korespondentów prasowych między obu krajami i w obrębie ich granic;

5) przywrócenie wolnej wymiany naukowych informacji i materiałów między obu krajami;

6) restytucja jeszcze bardziej wzmocnionej organizacji UNRRA lub też utworzenie jakiegokolwiek bądź innego organu Narodów Zjednoczonych dla dystrybucji pomocy międzynarodowej.

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny ingerować w sprawy wewnętrzne innych krajów. Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny posiadać baz wojskowych w innych krajach, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny terroryzować obywateli krajów, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych drogą koncentrowania sił lądowych, tworzenia baz lotniczych lub urządzania demonstracji wojennych na morzu.

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny wywierać nacisku finansowo - ekonomicznego, ani też nacisku za pomocą tajnych agentów dla uzyskania wyników politycznych w innych krajach.

Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki, w myśl statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, powinny jak najściślej współpracować w dziele konsolidacji dobrobytu ludzkości pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Dla osiągnięcia tego celu Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny należeć do organizacji pomocniczych ONZ, jak np.: Międzynarodowa Organizacja Zdrowia, Organizacja Żywnościowo - Rolnicza i Organizacja do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury.

Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki są zainteresowane w tym, by możliwie najrychlej udzielić Europie maksymalnej pomocy gospodarczej w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i proporcjonalnie do poniesionych szkód i potrzeb gospodarczych. Administracja Współpracy Europejskiej, Organizacja Narodów Zjednoczonych i Europejska Komisja Gospodarcza powinny jak najrychlej przekształcić się w wzmocnioną i rozszerzoną organizację typu UNRRA, celem stworzenia *Europy zjednoczonej gospodarczo, w której nie będą istniały żadne bariery w dziedzinie kontaktów handlowych i kulturalnych między Europą Wschodnią i Zachodnią.*

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja powinny jak najrychlej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. *Należy dążyć do szybkiego powołania pokojowego rządu niemieckiego, który kierowałby zjednoczonymi Niemcami, zobowiązując się do ścisłego wykonania układów, zawartych w Jałcie i Poczdamie. Wojska radzieckie, francuskie, brytyjskie i amerykańskie powinny być ewakuowane z Niemiec w przeciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami.*

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny przesyłać broni do Chin. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny ewakuować swe wojska tak z Chin, jak i z Korei. W jak najrychlejszym terminie należy utworzyć rząd dla całej Korei.

Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki powinny przestrzegać zasady równych praw, przysługujących w Chinach wszystkim krajom, szanując suwerenność Chin i powstrzymując się od ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki mogą skorzystać na istnieniu silnych i zjednoczonych Chin, opartych na demokracji gospodarczej i politycznej.

Jak najrychlej winien być podpisany traktat pokojowy z Japonią, oparty na zawartych dotychczas porozumieniach. Żywotny interes tak Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego polega na istnieniu demokratycz-

Henry Wallace

nej, pokojowej Japonii. Wszystkie kraje, posiadające w Japonii swe wojska okupacyjne, powinny ewakuować je w przeciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią.

Nadmierne wykorzystywanie prawa veta oraz impas, jaki nastąpił w niektórych stadiach rokowań o kontrolę nad energią atomową, są wyrazem braku zaufania między obu krajami. Są to jednak obawy, a nie przyczyny.

Obie te kwestie mogą być załatwione w sposób konstruktywny, jeżeli osiągnięte zo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Minister Clementis w Belwederze

na audiencji u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. — W dniu 13 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze bawiącego w w Warszawie ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr. Vladimira Clementisa. W czasie audiencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, ambasador R. P. w Pradze J. Olszewski, i ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret.

W tym samym dniu Prezydent R. P. przyjął w Belwederze bawiącego równocześnie w Polsce ministra komunikacji Republiki Czechosłowackiej p. Alois Petra. W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, minister komunikacji J. Rabanowski, minister żeglugi A. Rapacki oraz ambasador R. P. w Pradze J. Olszewski.

Umowa gospodarcza polsko-węgierska

podpisana została wczoraj w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP.). W związku z zakończeniem rokowań w sprawie **zawarcia konwencji o współpracy gospodarczej między polską delegacją rządową z jednej strony a delegacją węgierską z drugiej, ogłoszono następujący komunikat oficjalny:**

Dnia 13 maja 1948 r. o godz. 11 min. 30 w gmachu węgierskiego Ministerstwa Handlu i Spółdzielczości w Budapeszcie odbyło się **uroczyste podpisanie konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską oraz układu w przedmiocie zastosowania konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.**

Konwencje i układ podpisali: ze strony polskiej — Eugeniusz Szyr, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu; ze strony węgierskiej — Sandor Ronai, minister handlu i spółdzielczości. Przy podpisaniu konwencji obecni byli: poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz, podsekretarz stanu węgierskiego Ministerstwa Rolnictwa Szabo, podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Barca, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, członkowie obu delegacji rządowych, liczne osobistości polskie i węgierskie oraz przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej.

Udział partii robotniczych w chłopskim Święcie Ludowym

KC PPR i CKW PPS przekazały do terenowych organizacji partyjnych dyrektywy w sprawie udziału PPR i PPS w tegorocznych obchodach Święta Ludowego.

W dyrektywach tych KC PPR i CKW PPS dają wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi wobec doniosłych procesów zjednoczeniowych w ruchu ludowym, których przejawem jest umowa o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Narastająca jedność ruchu ludowego, oparta o fundamenty ideowe demokracji ludowej, przyczyni się niewątpliwie do umocnienia sojuszu pracujących mas chłopskich ze zjednoczoną klasą robotniczą.

Solidaryzując się z naczelnymi hasłami tegorocznego Święta Ludowego, **KC PPR i CKW PPS wezwały chłopów skupionych wokół PPR i PPS do masowego udziału w obchodach Święta Ludowego i zobowiązały wszystkie organizacje terenowe PPR i PPS do zorganizowania udziału masowych delegacji robotniczych ze sztandarami obydwu partii w manifestacjach chłopskich.**

Na wiecach i akademiach Święta Ludowego obok przedstawicieli SL i PSL przemawiać będzie przedstawiciel partii robotniczych.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego staną się widomym wyrazem zacieśnienia sojuszu robotniczo- chłopskiego i winny się przyczynić do dalszego jego pogłębienia.

Nowe masakry demokratów greckich

Pod osłoną bagnetów anglosaskich rząd Sophulisa morduje nadal bezkarnie

RZYM (PAP.). Jak podaje agencja Elefteri Ellada, **rząd ateński mimo oburzenia światowej opinii publicznej, prowadzi dalej masakrę b. członków greckiego ruchu oporu. Świadomy poparcia czynników amerykańskich i angielskich w Grecji, rząd Sofulisa w środę dokonał egzekucji 21 demokratów greckich w Valosie, Salonikach i Trikkali.**

Tak więc, ilość patriotów greckich, straconych od 4 do 12 maja, wzrosła do 280. Istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że **rząd grecki postanowił zlikwidować wszystkich b. członków ruchu oporu.**

* * *

PARYŻ (PAP.). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi o rozpoczęciu **wielkiego procesu w** Atenach, w którym trybunał wojenny sądzić **będzie kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów, uwięzionych w osławionym obozie koncentracyjnym w Makronisos.**

Jak wiadomo, w obozie tym znajduje się 18 tysięcy żołnierzy i oficerów, uwięzionych przez faszystów greckich za odmowę udziału w walkach przeciw armii Markosa. W lutym straż więzienna zastrzeliła i raniła 250 więźniów z Makronisos pod pozorem tłumienia buntu.

Fala strajków w USA

NOWY JORK, PAP. — W zakładach automobilowych Chryslera zastrajkowało 75 tysięcy robotników, domagających się podwyżki płac.

Jak podaje „Daily Worker", w Detroit stoi w pogotowiu kilkuset policjantów, uzbrojonych w karabiny i bomby z gazem łzawiącym.

W najbliższym czasie oczekiwany jest srajk 23 tysięcy telefonistów i 5 tysięcy piekarzy.

Mikołajczyk — zły duch podziemia

Dalsze zeznania oskarżonych świadków w procesie nielegalnego Stronnictwa Narodowego

WARSZAWA, (PAP). Na wstępie 6-go dnia rozprawy odczytano protokół zeznań świadka Stanisława Kasznicy. Kasznica opisał m. in. obszernie działalność t. zw. tymczasowej rady politycznej, w skład której wchodzili przedstawiciele ONR i SN. Współpraca obu stronnictw na tej płaszczyźnie istniała aż do wybuchu powstania warszawskiego. **Na mocy wspólnej decyzji zaniechano walki z Niemcami, likwidowano natomiast działaczy demokratycznych, żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów Armii Radzieckiej.**

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka Zygmunta Lacherta.

Lachert zeznał, że w roku 1945 brał udział w pracach komitetu legalizacyjnego SN., w skład którego wchodzili: Bielawski, Pogdanowski, Mensz, Dziubecki, Redke, Rymar, Orsza i Paradowski Świadek przyznał, że komitet robił coprawda pewne poczynania w kierunku legalizacji SN ale efektownie nie zdziałał nic, żeby skończyć z podziemiem.

Członkowie komitetu utrzymywali kontakt z podziemnymi władzami SN. Kontakty takie posiadał również oskarżony Dziubecki. Dziubecki zrezygnował w końcu z udziału w pracach legalizacyjnych i przeszedł do działalności w podziemnym SN.

Świadek został wprowadzony do komitetu legalizacyjnego przez niejakiego Jaworskiego i **występował tam z ramienia tak zwanego „ośrodka".**

Prok. Lityński: Co to był „ośrodek"?

Świadek Lachert: Była to organizacja, która działała pod auspicjami Mkiołajczyka i miała za zadanie inspirowanie nielegalnym ugrupowaniom politycznym, takim jak SN, WRN, WIN polityki proanglosaskiej, której Mikołajczyk hołdował. Zadaniem „ośrodka" było podtrzymywanie w opinii nastrojów proangielskich oraz urabianie polityki skierowanej przeciw Zw. Radzieckiemu.

Prok. Lityński: Kto był założycielem „ośrodka"?

Świadek: „Ośrodek" założony został przez Knolla w porozumieniu z ambasadorami obcych mocarstw.

Knoll Roman, były dyplomata sanacyjny, w swoim czasie poseł w Rzymie, Jaworski — były sekretarz generalny SN.

Z dalszych zeznań świadka wynika, że **również poczynania komitetu legalizacyjnego były uzgadniane z obcymi ambasadami, z którymi utrzymywał łączność Bronisław Zieliński i Sobierajski.**

Świadek zeznał dalej, że występował w „ośrodku" jako przedstawiciel komitetu legalizacyjnego SN. O jego przynależności do „ośrodka" wiedzieli Kobylański, Jaworski i Bielawski. Jaworski odbywał nawet rozmowy z przedstawicielami „ośrodka".

Precyzując zadania „ośrodka" świadek powiedział że **zadania wewnętrzne polegały na urabianiu opinii ugrupowań politycznych, które miały wchodzić w skład „ośrodka" w myśl programu politycznego, reprezentowanego przez Mikołajczyka. M. in. komentowano przemówienia Mikołajczyka. Tak np. tłumaczono, że mowa Mikołajczyka, wygłoszona w r. 1946 w Krajowej Radzie Narodowej, kiedy Mikołajczyk wyraził się o Andersie, jako o watażce, była jedynie „taktycznym posunięciem" „ośrodek" miał również za zadanie propagowanie polityki antyradzieckiej. Miał być poza tym zorganizowany w myśl zadań Mikołajczyka tzw. „ośrodek zagraniczny", który by miał na celu reprezentowanie polityki mikołajczykowskiej zagranicą.**

„Ośrodek zagraniczny", jak na koniec ustalono, miał powstać w Stanach Zjednoczonych, świadkowi wiadomo, że były robione próby uruchomienia tego „ośrodka zagranicznego".

Prokurator Lityński: Czy cele „ośrodka" były realizowane na terenie komitetu legalizacyjnego?

Świadek: Realizacją postulatów „ośrodka" na terenie komitetu zajmowałem się ja. Tłumaczyłem posunięcia **Mikołajczyka, a poza tym dowodziłem konieczności zalegalizowania stronnictwa.**

Truman o wymianie not

między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że popiera politykę ministra spraw zagranicznych Marshalla i uważa, że jego wyjaśnienia, złożone na marginesie wymiany poglądów między rządem amerykańskim a radzieckim były „zupełnie ścisłe".

Mimo, że min. Marshall w oświadczeniu swym z dnia 12 maja usiłował raczej pomniejszyć znaczenie wystąpienia ambasadora Smitha, *prezydent Truman obecnie zakomunikował, że treść noty amerykańskiej była przedmiotem dyskusji na specjalnym posiedzeniu rządu, na którym oprócz prezydenta i sekretarza stanu Marshalla obecni byli wszyscy członkowie gabinetu.*

Następnie prezydent oświadczył, że *nie zamierza zażądać od kongresu pełnomocnictw dla dostarczenia broni państwom zachodnioeuropejskim.*

* * *

WASZYNGTON PAP.— W czwartek odbyła się konferencja prasowa w Białym Domu, na której prezydent Truman omówił wobec dziennikarzy szereg zagadnień amerykańskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Mówiąc o projekcie ustawy antykomunistycznej, rozpatrywanej obecnie przez Kongres, prezydent stwierdził, że jest stanowczo przeciwny wprowadzeniu takiej ustawy do prawodawstwa amerykańskiego.

Na temat ewentualnego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych nowego państwa żydowskiego w Palestynie, Truman oświadczył, że decyzja w tej sprawie zostanie powzięta później, gdy państwo żydowskie będzie już utworzone. Prezydent przyznał, że omawiał zagadnienie Palestyny, a szczególnie sytuację powstałą w wyniku wygaśnięcia mandatu brytyjskiego, z ministrem Marshallem i podsekretarzem stanu Robertem Lovettem, lecz odmówił podania jakichkolwiek szczegółów co do dalszych zamiarów rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do Palestyny.

* * *

Ogromne uczucie ulgi, z jakim opinia światowa przyjęła wymianę not między ZSRR i USA jest dowodem tego, że ludność na całym świecie również ludność USA dosyć już ma histerycznej kampanii amerykańskich podżegaczy wojennych. Jedną z przyczyn złożenia noty werbalnej przez ambasadora USA w Moskwie było poczucie tego, że ciągłe jątrzenie i podtrzymywanie nastrojów wojennych budzi najwyższe zaniepokojenie opinii w świecie i w Ameryce, że jątrzenie to zaczyna się mijać ze swoim celem i staje się źródłem rosnącego powodzenia i popularności Wallace'a.

Departament Stanu szukał wyjścia z tej sytuacji przez rozpoczęcie rozmów w Moskwie, którym chciał nadać charakter ściśle poufny, asekurując się dla tego celu antysowieckimi zwrotami w swej nocie. Departament Stanu nie przewidział, że rząd radziecki, korzystając ze swego ogromnego autorytetu, może sobie mimo to pozwolić na ich opublikowanie.

W dwa dni zaledwie po ogłoszeniu not przez agencję TASS Marshall oświadcza, że nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim.

Jako uzasadnienie podaje, że rząd USA nie zamierza omawiać w dwustronnych rokowaniach zagadnień dotyczących innych rządów. Marshall nie wyjaśnił jednak, dlaczego nota amerykańska, skierowana do rządu radzieckiego obejmowała właśnie problemy odnoszące się do innych krajów.

Marshall znalazł się mimo woli w niezwykle trudnej sytuacji. Odrzucenie przez niego propozycji bezpośrednich rozmów z rządem radzieckim i wskazanie na organy ONZ, których autorytet sam poderwał, jako na miejsce odpowiednie dla rozpatrzenia zasadniczych problemów, obarcza go w oczach opinii światowej odpowiedzialnością za zniweczenie tej szansy odprężenia sytuacji międzynarodowej, jaką stworzyła odpowiedź Mołotowa.

Marshallowi będzie bardzo trudno zrzucić z siebie tę odpowiedzialność i nie ulega wątpliwości, że ogłoszenie przez rząd radziecki wymiany not przyczyni się do zdemobilizowania nastrojów wojennych na całym świecie i również w USA i mocno utrudni dalsze manewry podżegaczy wojennych.

Wallace do Stalina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stanie zaufanie co do zagadnień zasadniczych. Należy w rychłym czasie utorować drogę dla tych wyjątkowych korzyści, jakie może dać ludzkości w czasach pokojowych energia atomowa. Korzystanie z energii atomowej dla celów wojennych jest zbrodnią i przekleństwem. Energia atomowa w służbie pokoju może stać się największym dobrodziejstwem nauki.

Karta Atlantycka przewiduje wolny dostęp do surowców dla wszystkich narodów świata. Jest to rzecz wielce doniosła dla krajów małych i tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki powinny urzeczywistniać artykuł czwarty Karty Atlantyckiej.

Istnieją możliwości zwiększenia wymiany towarów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim wielokrotnie w stosunku do cyfr przedwojennych. Takie zwiększenie handlu, pozbawione wszelkich dyskryminacji, przyczyni się do rozwoju pokojowych stosunków między obu krajami i w konsekwencji wzmocni pokój powszechny.

Miliony obywateli Stanów Zjednoczonych uważają, że celem, jaki stawiają sobie przywódcy radzieccy, jest opanowanie świata. Miliony obywateli Związku Radzieckiego uważają, że celem, jaki stawiają sobie Stany Zjednoczone, jest wtargnięcie do Związku Radzieckiego. Jedni i drudzy przytaczają poszczególne wypadki, ażeby nadać większą moc przekonywującą swemu punktowi widzenia.

Każdy kraj powinien wyraźnie i kategorycznie oświadczyć, że nie chce zamachu na całość terytorialną któregokolwiek bądź innego kraju.

Współzawodnictwo ideologiczne między komunizmem i kapitalizmem nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zrozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Ten ostatni problem może być rozstrzygnięty w ten sposób, by zachować pokój. Jednakże współzawodnictwo między systemem kapitalistycznym a systemem komunistycznym nigdy się nie skończy. Oba kraje są zainteresowane w tym, by to współzawodnictwo zachowało charakter konstruktywny i by nie doprowadziło ono nigdy do takiej wojny religijnej, jak wojna trzydziestoletnia, która zdewastowała Europę w początku 17-go wieku.

Rosja nie może ponosić odpowiedzialności za wyskoki miejscowych komunistów, tak jak Stany Zjednoczone nie mogą odpowiadać za godny potępienia wyzysk zacofanych narodów przez wielu kapitalistów, nie będących obywatelami Stanów Zjednoczonych, lub będących nimi tylko nominalnie.

Niewątpliwie wielu komunistów i kapitalistów wyrażało przekonanie, że właśnie ich system nieuniknienie zapanuje na świecie. Nie znaczy to jednak, by Związek Radziecki i Stany Zjednoczone musiały znajdować się w stanie ciągłego konfliktu. Oba kraje mogą porozumieć się między sobą, tymczasem zaś powolny proces rozwoju wykaże silne i słabe strony obu systemów ekonomicznych. Jednocześnie *wolne narody świata, na podstawie swych doświadczeń, będą stopniowo, dzień po dniu, oceniać, który system najbardziej odpowiada tym lub owym krajom.* Nie ma takich różnic zdań, lub trudności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, które można by było uregulować za pomocą siły, lub strachu, *nie ma zaś takich rozbieżności, których nie daloby się uregulować za pomocą pokojowych, skutecznych rokowań. Nie ma takiej zasady amerykańskiej, lub takiego interesu publicznego i nie ma takiej zasady rosyjskiej, lub interesu publicznego, które trzeba byłoby złożyć w ofierze, ażeby położyć kres zimnej wojnie i zapoczątkować erę pokoju — erę, której pożąda szary człowiek."*

„Ostatni etap" w Moskwie

MOSKWA PAP. — W domu filmowców radzieckich w Moskwie odbył się wieczór kultury i sztuki polskiej, połączony z pokazem polskiego filmu „Ostatni etap".

Wieczór przekształcił się we wzruszającą manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej. W wielkiej sali domu filmowców zebrało się około 700 radzieckich artystów filmowych, reżyserów, operatorów, literatów, kompozytorów etc. W prezydium zajęły miejsca artystki radzieckie występujące w filmie „Ostatni etap" — Maria Winogradowa i Tatjana Gorecka, słynna artystka Wiera Mareckaja, znakomity pisarz Ilia Erenburg i inni.

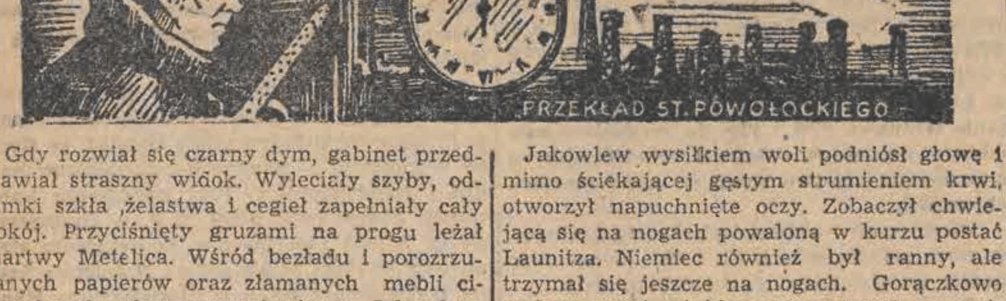

58

Gdy rozwiał się czarny dym, gabinet przedstawiał straszny widok. Wyleciały szyby, odłamki szkła, żelastwa i cegieł zapełniały cały pokój. Przyciśnięty gruzami na progu leżał martwy Metelica. Wśród bezładu i porozrzucanych papierów oraz złamanych mebli cicho jęczał ogłuszony wybuchem Jakowlew. Chciał podnieść się na rękach, żeby wydostać się spod cegieł. Z trudem udało mu się przewrócić na drugi bok. Poczuł, że ma roztrzaskane prawdopodobnie lewe ramię. Prawie nic nie widział, bo smuga krwi ciurkiem ściekała mu po twarzy.

Gdy rozwiał się czarny dym, usiłował oderwać ciało od podłogi, by się wydostać z gruzów. I nagle usłyszał czyjś głos. Był to głos Launitza.

— Mam cię teraz, ptaszku! Miałeś rację, że zostawiłeś rozmowę ze mną na później! Teraz ja z tobą porozmawiam. Ja też nie mam dużo czasu. Ale rozmowa nasza będzie krótka. Domyślam się wszystkiego! Tyś zabił Paulego i Rummla... to twoi przeklęci partyzanci zatrzymali mnie na drodze..

Jakowlew wysiłkiem woli podniósł głowę i mimo ściekającej gęstym strumieniem krwi, otworzył napuchnięte oczy. Zobaczył chwiejącą się na nogach powaloną w kurzu postać Launitza. Niemiec również był ranny, ale trzymał się jeszcze na nogach. Gorączkowo szukał czegoś wśród porozrzucanych na podłodze cegieł, papierów i szczątków mebli. Wreszcie wykrzyknął z niepohamowaną radością w głosie:

— Mam! — w ręku jego błysnęła stalowa lufa rewolweru, który cudem ocalał podczas wybuchu. — Teraz porachujemy się z sobą, ty rosyjskie ścierwo!

Chwiejnym krokiem, utykając co sekunda, Launitz z rewolwerem w ręku począł się zbliżać do Jakowlewa. Major poczuł, iż zimny pot oblewa go całego. Nie odczuwał już nawet bólu, wiedział, że nadchodzi ostatnia chwila, że trzeba działać błyskawicznie, nie tracąc ani chwili. Głupio naprawdę byłoby zginąć z ręki Niemca, którego już uważał za zupełnie unieszkodliwionego. Przed oczyma mignęła mu lufa rewolweru. Drżąca ręka Niemca chwyciła go za ramię. Jakowlew w przerażeniu poczuł, iż mimo ogromnego wysiłku i napięcia woli nie potrafi ruszyć się z miejsca. „A więc — chyba koniec!"... lotem błyskawicy przebiegło mu przez głowę. Najwyższym wysiłkiem zdołał uchwycić Launitza prawą zdrową ręką. Wyczuł instynktownie, że Niemiec również jest u kresu sił.

Jakowlew zdawał sobie sprawę, że lada chwila straci przytomność i wtedy niewątpliwie nastąpi nieunikniony koniec, bo trudno było oczekiwać pomocy. Prawdopodobnie nie wiedziano nawet czy nalot niemiecki nie jest połączony z wysadzeniem desantu, a jednocześnie wiedział o tym, że siły partyzantów, znajdujących się na terenie Naftogradu są za szczupłe, aby przeciwstawić się liczniejszemu przeciwnikowi. Regularne wojska radzieckie znajdowały się jeszcze w odległości conajmniej 10 km. od Naftogradu.

Wszystkie te myśli lotem błyskawicy przebiegły przez głowę Jakowlewowi w chwili, gdy coraz bardziej słabnącą ręką, wytężając resztki sił, przytrzymywał za ramię Launitza. Słyszał syczący szept, pełen nienawiści i niepohamowanej złości: „Zdychaj, przeklęty bolszewiku! Zdychaj, bydlaku!"

Nagle rewolwer wypadł z ręki Launitza. Niemiec nachylił się i to właśnie dało możność Jakowlewowi jeszcze mocniej chwycić go za ramię i całym ciężarem swego zbolałego, zakrwawionego ciała przygnieść Niemca do ziemi. Zasyczał z bólu i nagle poczuł, że ma jakgdyby pękniętą czaszkę. To Launitz uderzył go w głowę trafiając w krwawiącą ranę. Major zawył z bólu i rozpaczliwym wysiłkiem woli jeszcze mocniej usiłował przygnieść Launitza. Ale Niemiec był silniejszy od niego, gdyż wyszedł z wybuchu prawie bez szwanku. Miał tylko lekkie zadraśnięcie. Jakowlew natomiast cały opływał krwią. Jeszcze sekunda rozpaczliwej i strasznej walki i major poczuł, że za chwilę będzie już po wszystkim. Istotnie, nie mógł już nawet poruszać ręką, gdyż stalowe łapy Niemca chwyciły go mocno za gardło. Różowe, czerwone plamy zatańczyły w fantastycznym korowodzie przed oczyma tracącego przytomność Jakowlewa. A łapy cisnęły go coraz mocniej...

* * *

Nagle otworzyły się drzwi do gabinetu i na progu stanął Launitz. Był już bez broni. Odebrano mu rewolwer. Ale liczne ordery jeszcze połyskiwały na wypiętej piersi. Twarz Launitza zdradzała wielkie zmęczenie, ale nie można było po niej poznać żadnego zdenerwowania. Major był zupełnie spokojny. Leniwym wzrokiem obrzucił pół oświetlony gabinet i zatrzymał spojrzenie swoich bystrych oczu na zgarbionej przy biurku postaci kapitana Sawieljewa. Lekki uśmiech przebiegł przez twarz Launitza. Dziwnie wesołe iskierki zamigotały w jego oczach. Obejrzał się poza siebie i ujrzał kamienną twarz żołnierza, który surowo patrzał na schwytanego Niemca. Wszyscy bowiem już wiedzieli na wartowni, że bezczelny szpieg wytrzasnął skądś mundur radziecki i grasował na tyłach w charakterze majora armii radzieckiej.... Nagle wzrok Launitza padł na zegarek ścienny, wiszący nd biurkiem Sawieljewa. Była za 18 minut dwunasta. Oczy Launitza rozszerzyły się i tu dopiero mignął w tych oczach niepokój. Major zmarszczył brwi i zrobił niecierpliwy ruch ręką, jakgdyby chciał coś powiedzieć ale pohamował się i znów zaczął błądzić wzrokiem wokoło.

(D. c. n.)

To i owo

Sylwia

Wstąpiłem wczoraj do sklepiku bułkę sobie kupić, ale choć mi się śpieszyło, musiałem czekać, gdyż właścicielka grajzlerni odważała akurat szynkę dla jakiejś starszej, eleganckiej damy.

— Moja złociutka — molestowała sklepikarkę dama — czy tylko aby ta szynka jest naprawdę dobra?

— A naturalnie — zapewniała kupcowa — u mnie innego towaru pani nie znajdzie, tylko dobry, można śmiało powiedzieć, przedwojenny...

— Chwała Bogu — westchnęła z ulgą wykwintna klientka, — bo przecież sama pani wie: Sylwia jest taka delikatna...

Sklepikarka kiwnęła współczująco głową, a dama zaczęła się w rozczulający sposób rozwodzić nad wyżej wspomnianą Sylwią. Że źle wygląda, że byle chłodniejszy wiaterek to już się zaziębia, że wymaga specjalnej troski oraz opieki itd. itd.

— Ale ja, kochana pani Antoniak — zakończyła — wyrzeknę się wszystkiego, aby tylko moje słodkie maleństwo nie chorowało i dobrze jej było na świecie!

— Co za szlachetna matka — pomyślałem i omal łzy wzruszenia w oczach mi się nie zakręciły.

Nie mniej wzruszona była pani Antoniak, która pakując szynkę zauważyła, że postara się o lepsze mleko dla Sylwii. Klientka bardzo podziękowała, wzięła szynkę i skierowała się ku wyjściu tak energicznie, iż z całej siły potrąciła małą dziewczynkę, która z wielkim koszem wchodziła akurat do sklepiku. Dziewczynka upadła a dama w krzyk:

— Gdzie masz oczy, pokrako jedna? Nie widzisz, że wychodzę? Dobrze ci tak!

Poczem sypiąc gradem wymysłów opuściła sklepik, a ja srodze zdziwiony, rzekłem do ob. kupcowej:

— Niech pani powie, jak to możliwe: facetka taka czuła w stosunku do swojej córeczki, a tak ordynarna w stosunku do innych dzieci?

— Swojej córeczki? — zapytała sklepikarka. — Dla jakiej, panie, córeczki?

— No, tej o której cały czas mówiła — burknąłem z niecierpliwością — Sylwii.

— Sylwii? — roześmiała się pani Antoniak. — Ależ to nie żadna córeczka, tylko suczka. Bardzo ładny zresztą piesek, cocker-spaniol czy coś w tym rodzaju...

Ja nie to, żebym był przeciwnikiem przyjaźni ludzko - zwierzęcej i Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt, ale myślę, iż trzeba być ostrożnym, gdy się mówi o uczuciowości ludzi, miłujących za bardzo zwierzęta. Historia np. przekazała nam postać córki bankiera francuskiego z 17-go wieku, p. Bourete. Panna Bourete asystowała przy publicznym wykonaniu wyroku na Damiensie, który miał być żywcem rozdarty końmi. Ponieważ rumaki nie kwapiły się jakoś do okrutnej egzekucji, kaci zaczęli okładać je batami. Wówczas panna Bourete zawołała, łkając żałośnie: ach, biedne konie, ach, jakie one biedne... E. Tam.

DODATKOWE EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI DLA EKSTERNÓW

Wobec znacznej liczby zgłaszającej się młodzieży, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w drodze wyjątku wyznacza dodatkowy czerwcowy termin egzaminów dojrzałości dla eksternów.

Egzamin piśmienny w terminie czerwcowym odbędzie się w dniach 21—23 czerwca br. oraz w terminie wrześniowym w dniach 20—23 września.

Podania na sesję czerwcową należy składać w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, ul. Jaracza 11 do dnia 15 czerwca br., na sesję wrześniową do 10 września 1948 r.

Wybory do władz partyjnych

Ważne wydarzenie z życia partii i całej klasy robotniczej

Wywiad z II sekretarzem ŁKPPR tow. Grudzińskim

WYBORY do władz partyjnych — oświadcza na wstępie tow. Grudziński — odbywamy w momencie, kiedy dla szerokich mas klasy robotniczej Narodu Polskiego stały się zupełnie jasne wielkie, polityczne i gospodarcze osiągnięcia naszej partii, kiedy rzeczywistość całkowicie potwierdziła słuszność koncepcji politycznej Polskiej Partii Robotniczej. Wzrosły szeregi naszej Partii, rozszerzyła się baza jej oddziaływania ideologicznego. I to dodaje wyborom specjalnej wagi i specjalnego znaczenia. Najważniejszym jednak bodajże jest fakt, że wybory do naszych władz partyjnych odbywają się w chwili, *gdy wieloletnie pragnienia klasy robotniczej stają się rzeczywistością* — gdy w wyniku współpracy jednolitofrontowej z bratnią PPS i zbliżenia ideologicznego członków obu naszych partii wkroczyliśmy *w etap przygotowania jedności organicznej.* Ten moment winien — naszym zdaniem — być specjalnie podkreślany w okresie akcji wyborczej.

— Jakich rezultatów organizacyjnych należy spodziewać się po przeprowadzanych obecnie wyborach?

JAK wspomniałem, szeregi naszej organizacji partyjnej znacznie wzrosły. Przybyły do naszej partii setki i tysiące ludzi wartościowych, oddanych dziełu Polski Ludowej, przodownicy w pracy zawodowej i będących przykładem dla swojego otoczenia. Ci nowi wartościowi członkowie, dzięki swojej aktywności w pracy partyjnej i usilnej pracy samokształceniowej, rozwinęli znacznie swoje zdolności organizacyjne i osiągnęli wyższy poziom uświadomienia politycznego i wielu z nich wysunęło się na czoło poszczególnych organizacji. Ludzi tych należy podczas obecnych wyborów wprowadzić do kierownictwa kół i komitetów partyjnych, na tych bowiem stanowiskach potrafią dać Partii o wiele więcej, niż dotychczas i potrafią skutecznie pokierować powierzonym im odcinkiem pracy.

Z drugiej strony zebrania przedwyborcze winny stać się właściwą okazją do podsumowania osiągnięć i wykrywania braków poszczególnych kół partyjnych, do wynalezienia form i metod usunięcia istniejących niedociągnięć i do wytyczania planów dalszej pracy. Na zebraniach tych władze kół partyjnych złożą szczegółowe sprawozdania z każdej dziedziny pracy koła. W sprawozdaniach winna znaleźć wierne odbicie rola koła partyjnego w ruchu wielowarsztatowym i współzawodnictwie pracy, osiągnięcia i braki w dziedzinie szkolenia ideologicznego, w dziedzinie współpracy z PPS, w dziedzinie rozszerzenia zasięgu oddziaływania organizacji partyjnej na rzesze bezpartyjnych. Braki i osiągnięcia pracy winny być uwypuklone w sprawozdaniach i dyskusjach, a jednocześnie winny być omówione metody dalszej pracy koła.

Trzecim, ważnym zadaniem akcji wyborczej będzie udoskonalenie organizacji naszych kół, uzupełnienie podziału większych kół partyjnych na mniejsze, bardziej zdolne do operatywnej pracy koła zmianowe i oddziałowe, uaktywnienie dziesiętników partyjnych, słowem — ostateczne *wprowadzenie form organizacyjnych, odpowiadających założeniom ideowo-organizacyjnym naszej Partii.*

— Wspomnieliście, towarzyszu, o specjalnej ważności faktu, że wybory do władz partyjnych odbywają się w okresie realizacji jedności organicznej. Czy moment ten znajdzie swoje odbicie w sposobie przeprowadzania kampanii wyborczej?

TAK JEST. Razem z Polską Partią Socjalistyczną Partia nasza buduje przyszłą, zjednoczoną partię polskiej klasy robotniczej. Budujemy Zjednoczoną Partię. I dlatego zachowując — zgodnie ze statutem naszej Partii — ścisłą tajność samego aktu głosowania, zebrania przedwyborcze i wyborcze *będą jawne i otwarte. Towarzysze z PPS,* z którymi łączą nas jak najbardziej przyjazne stosunki, wynikające z codziennej, wspólnej pracy i wspólnej walki, *będą na tych zebraniach mile widzianymi gośćmi.* Obecność ich na zebraniach będzie jeszcze jednym krokiem *naszego, braterskiego zbliżenia* i przyczyni się znacznie do poznania najlepszej struktury organizacyjnej parti marksistowskiej. Mile widzianymi gośćmi będą również *bezpartyjni towarzysze, bezpartyjni przodownicy pracy,* ci bohaterzy dnia codziennego, którzy nie będąc jeszcze członkami żadnej partii robotniczej — służą wiernie naszej wspólnej sprawie. Pragniemy, by ludzie ci widzieli, że nasza Parta docenia ich wysiłek i że między nimi, a marksistowskim ruchem robotniczym istnieją nierozerwalne więzy.

AKCJA wyborcza, którą obecnie przeprowadzamy — kończy tow. Grudziński — *będzie również ważnym wydarzeniem w życiu Partii i w życiu całej klasy robotniczej.*

A. P.

Przemysł włókienniczy w nowej kampanii

Plany roczne będą wykonane przed terminem

Wyniki kwietniowe upoważniają do optymizmu

Kwiecień przyniósł przemysłowi włókienniczemu **znaczne sukcesy produkcyjne**. Przemysł bawełniany wykonał plan miesięczny z dość znaczną nadwyżką we wszystkich rodzajach produkcji.

Jedynie przędzalnie średnioprzędne pozostały nieco w tyle wykonując plan w 98,8 pr. Jest to jednak duża poprawa w porównaniu z miesiącami poprzednimi. Pomimo to wiele pozostaje jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Uruchomienie pełnej trzeciej zmiany we wszystkich przędzalniach średnioprzędnych drogą dalszego zwiększenia obsługi maszyn i dodatkowego zaangażowania do pracy pewnej ilości prządek pozwoli na wypełnienie planu w przędzalniach średnioprzędnych i na dalsze sukcesy przemysłu bawełnianego. Nie wolno zapominać o tym, że na **podstawie zobowiązań przedmajowych winien przemysł bawełniany wykonać roczny plan przedterminowo.** Oznacza to, że musi on swe plany wykonywać stale mniej więcej w 110 proc. i to we wszystkich rodzajach wytwórczości, a więc i w przędzalniach średnioprzędnych.

Podobnie kształtowała się sytuacja **w przemyśle wełnianym**, gdzie **przędzalnie (zgrzebne i czesankowe) wykonały plan w 106,5 proc., a tkalnie w 103,7 proc.** Cyfry te oznaczają, że plan produkcyjny został przekroczony. Jednakże nie gwarantują one wykonania planu w terminie, przewidzianym w zobowiązaniach przedmajowych.

Znacznie lepiej przedstawiają się wyniki w przemyśle włókien łykowych. **Przędzalnie lnu osiągnęły 119 proc. planu, przędzalnie juty 143,1 proc., tkalnie lnu 114,7 proc., a tkalnie juty 135,8 proc. planu.**

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym **w produkcji tkanin jedwabnych osiągnięto 119,6 proc.** planu. Oznacza to, że jeśli tempo to zostanie zachowane to plan roczny może być wykonany w ciągu ok. 10 miesięcy. W innych działach produkcji w branży jedwabniczo-galanteryjnej (pasmanteria, plusze, dywany, firanki i t. p. planu nie wykonano (91 procent), ale jest to dział wytwórczy o stosunkowo mniejszym znaczeniu.

Przemysł dziewiarski wykonał plan miesięczny **w 110,6 proc.** (licząc w sztukach) i 107,3 proc. (licząc w kg). Oznacza to, że przemysł dziewiarski również musi nieco wzmóc swe wysiłki, jeśli pragnie dotrzymać słowa i w listopadzie wykonać plan roczny.

Przemysł Włókien Sztucznych wykonał plan produkcji jedwabiu sztucznego w 100,4 proc. **Znacznie lepiej przedstawiają się wyniki produkcji włókien ciętych (123,1 proc.).** Natomiast przemysł konfekcyjny (licząc w sztukach) w 102,8 proc.

Ogółem stwierdzić można, że **POMYŚLNE WYNIKI OSIĄGNIĘTE PRZEZ PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W KWIETNIU UPOWAŻNIAJĄ DO OPTYMISTYCZNYCH WNIOSKÓW NA PRZYSZŁOŚĆ.**

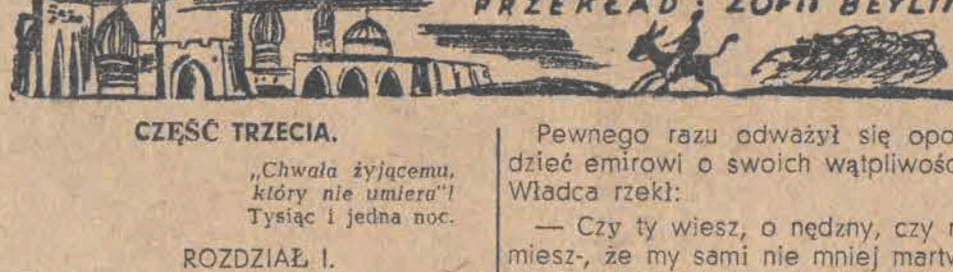

1

CZĘŚĆ TRZECIA.

„Chwała żyjącemu, który nie umiera"!
Tysiąc i jedna noc.

ROZDZIAŁ I.

Chodża Nasredin wkradł się w łaski emira, zdobył całkowite jego zaufanie i stał się jego najbliższym we wszystkich sprawach doradcą. Chodża Nasredin decydował, wielki emir podpisywał, a wielki wezyr Bachtiar przykładał **wielką, okrągłą rzeźbioną pieczęć.**

— O wielki władco, cóż to się dzieje w naszym państwie! — wołał, czytając emirskie zarządzenie o zniesieniu podatków, o bezpłatnym korzystaniu z mostów i dróg, o zmniejszeniu opłat rynkowych. — Przecież w ten sposób skarb państwa zostanie wkrótce zrujnowany! Ten nowy mędrzec, oby zgniły jego wnętrzności! — w ciągu jednego tygodnia zburzył wszystko, nad czym pracowałem ponad dziesięć lat!

Pewnego razu odważył się opowiedzieć emirowi o swoich wątpliwościach Władca rzekł:

— Czy ty wiesz, o nędzny, czy rozumiesz-, że my sami nie mniej martwimy się z powodu tych rozkazów, które pustoszą nasz skarb, ale cóż możemy zrobić, jeśli taka jest wola gwiazd! Pociesz się jednak Bachtiarze: to potrwa niedługo, jedynie do czasu, gdy układ gwiazd znów stanie się pomyślny. Objaśnij mu to Hussein Husslija.

Chodża Nasredin odszedł z wielkim wezyrem na stronę, posadził go na poduszki i zaczął mu objaśniać dlaczego należy natychmiast cofnąć dodatkowy podatek, nałożony na kowali, kotlarzy i rusznikarzy.

— Gwiazdy Al-Awwa w konstelacji Panny i Al-Balda z konstelacji Strzelca przeciwstawiają się gwiazdom Sad-Byłu w konstelacji Ryby — mówił Chodża Nasredin. — Czy rozumiesz o najszanowniejszy i najjaśniejszy wezyrze, one przeciwstawiają się sobie i dalekie są od połączenia.

— No i cóż z tego, że przeciwstawiają się? — odpowiedział Bachtiar. — One i dawniej przecistawiały się, ale to nigdy nie przeszkadzało nam w pobieraniu podatków.

— Ale zapominasz o gwieździe Al-Dabaran w konstelacji Wołu! — wykrzyknął Chodża Nasredin, — spójrz w niebo, wezyrze, a przekonasz się!

— Po co mam patrzeć w niebo — odpowiedział **uparty wezyr. — Moją sprawą** jest uważać aby skarb państwa był cały i powiększał się; widzę, że od chwili, jak zjawiłeś się w pałacu — wpływy skarbu zmalały, a dopływ z **podatków zmniejszył się. Obecnie przypada właśnie okres ściągania** podatków od rzemieślników miejskich. Objaśnij mi, dlaczego nie możemy tego uczynić?

— Jak to dlaczego? — odpowiedział Chodża Nasredin. — Przecież już całą godzinę tłumaczę ci, że na każdy z dwunastu znaków Zodiaku wypadają po dwa postoje księżyca...

— Ale ja muszę zebrać podatki! — przerwał mu wezyr. — Rozumiesz — PODATKI!

— Zaczekaj, — powstrzymał go Chodża Nasredin. — Jeszcze ci nie wyjaśniłem, że konstelacje As-Aureja i obsiem gwiazd An-Naimi...

Tu Chodża Nasredin zapuścił się w tak mgliste i obszerne wyjaśnienia, że w głowie wielkiego wezyra zaszumiało i pociemniało mu w oczach.

— O władco! Starość okryła srebrem jego głowę, ale nie zamieniła w złoto tego, co znajduje się wewnątrz głowy. Nie potrafił ogarnąć całej mądrości, nie potrafił czegokolwiek zrozumieć, o władco! O, gdyby wezyr posiadał choć jedną tysięczną część tego rozumu, jaki posiada wielki emir!

Emir uśmiechnął się miłościwie ogromnie z siebie zadowolony. Przez te wszystkie dni, Chodża Nasredin sugerował mu myśl o jego niezrównanej mądrości i najzupełniejszy pod tym względem osiągnął skutek. I teraz, gdy coś dowodził emirowi, ten słuchał w nadzwyczajnym skupieniu nie oponując, gdyż obawiał się wykazać całą płytkość swego rozumu.

Następnego dnia Bachtiar mówił w kręgu dworzan:

— Nowy mędrzec Hussein Husslija zrujnuje nas wszystkich! Bogacimy się wszyscy tylko w te dni, kiedy zbieramy podatki i kiedy nam udaje się zaczerpnąć z wielkiej, wezbranej rzeki, która płynie do emirskiego skarbca.

— I oto przyszedł czas brania, ale Hussein Husslija przeszkadza nam.

(D. c. n.)

Tu mówi Moskwa...

Program i prace najpotężniejszej radiostacji świata

Radiostacja moskiewska, która w 1922 r. pierwsza w Europie rozpoczęła nadawanie stałego programu na szeroką skalę (we Francji uruchomiono radio Paryż pod koniec 1922 roku, a w Niemczech dopiero w 1928 r.) pilnie stara się o utrzymanie *swego prymatu w świecie.*

I rzeczywiście, zarówno pod względem technicznym, jak i pod względem obfitości programu i zasięgu, radiostacja moskiewska nie ma dotąd sobie równej. Oto kilka przykładów:

Codzień nadawanych jest 30—40 koncertów, o łącznym czasie trwania do 20 godzin. Materiał tekstowy, nadawany w kilkunastu językach, wydrukowany — zająłby 30 numerów 6-stronicowej gazety. Program literacki (poezja, literatura piękna) obejmuje miesięcznie 100 arkuszy druku.

Oczywiście, tak bogaty program nie pomieściłby się w ramach audycji dziennych jednej rozgłośni. Moskwa nadaje *na 18 falach równocześnie o długości od 1961 m do 19.56 m.* Ta szeroka rozpiętość szerokości fal czyni Moskwę słyszalną na całym świecie: w Ameryce Północnej i Południowej, Afryce, Australii, Indiach i w Chinach.

Miłośnicy muzyki w Polsce niejednokrotnie mieli okazję delektować się znakomitymi koncertami, nadawanymi ze studia moskiewskiej rozgłośni. Przed mikrofonami radia moskiewskiego tradycyjnie stają najznakomitsi artyści, najwybitniejsi uczeni. Rejestracja na taśmie i na płytach, stosowana od początkowego okresu działania stacji, pozwala obecnie na reprodukcję głosu zmarłych mistrzów — np. Szaliapina.

Archiwa muzyczne rozgłośni rozporządzają 25 tysiącami tytułów dzieł muzycznych (m. in. jest samych oper i operetek 89 sztuk), nagranych na taśmę dźwiękową. Przegranie tego całego bogactwa zajęłoby 100 dni i 100 nocy.

Tych kilka cyfr daje obraz, jak potężna i — skomplikowana maszyneria kryje się za dźwiękami sygnału moskiewskiej stacji i słowami speakera: *„Mówi Moskwa, podajemy wiadomości ze Związku Radzieckiego".*

585.937 mieszkańców w Łodzi

Urodzeń coraz więcej — liczba zgonów spada

Na dzień 1 kwietnia b. r. liczba mieszkańców Łodzi wynosiła 584.236 osób. W ciągu kwietnia ludność wzrosła o ponad 1.000 osób i w ten sposób na dzień 1-go maja **Łódź osiągnęła 585.937 mieszkańców.** Urodzeń żywych zameldowano w kwietniu — 1435, zgonów — 557. W tym samym okresie przyrost napływowy wynosił 823 osoby.

W porównaniu z okresem poprzednim zaznacza się coraz wyższa liczba urodzeń i coraz mniej zgonów.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się **w PZPW Nr 1** Roman Keller (160 proc.) i Janina Gozdek (147.7 proc.).

W PZPW Nr 2 odznaczyli się Stefan Andrzejczak (160 proc.), Stanisław Hryniewiecki (150 proc.) i Wacław Linczewski (147.7 proc.).

W PZPW Nr 35 Jan Bartczak i Antoni Mac osiągnęli po 160 proc., a Tadeusz Zawadzki 159.8 proc.

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Wacław Ebel (160 proc.), Jan Pawlak (159.9 proc.), Antoni Szmuszkiewicz (159.7 proc.), Jan Dudek (159.6 proc.) i Józef Maliszewski (159 proc.).

W PZPW Nr 37 Czesław Nowak i Marian Nowarek uzyskali po 129.1 proc.

W PZPW Nr 38 odznaczyły się Janina Kozielska (157.8 proc.) i Ewa Krysiak (152.6 proc.).

W PZPW Nr 39 Ignacy Szwanke osiągnął 160 proc., Wacław Szeliga 159.8 proc., a Czesław Jachowicz 159.7 proc.

W PZPW Nr 3 odznaczyli się Mieczysław Rogalski (160 proc.), Józef Mazur (155.7 proc.) i Leokadia Bilska (153.6 proc.).

Z.O.M. pracuje

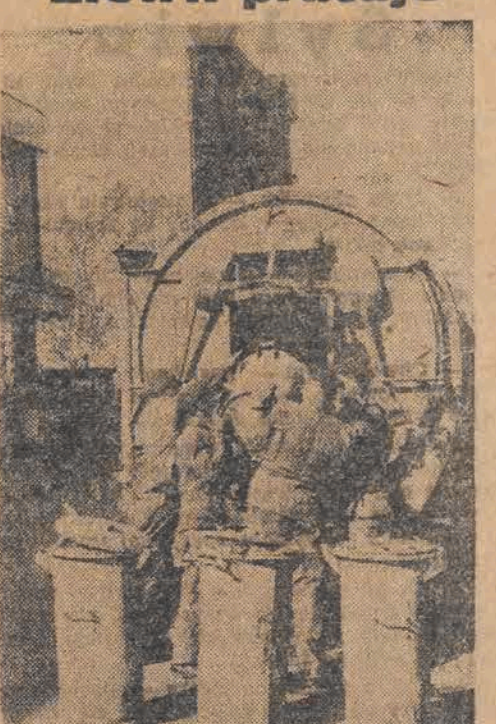

Łódź chce ostatecznie zerwać z tradycjami niechlujstwa. W kierunku likwidowania brudów i śmieci wydatnie pracuje ZOM — Zakład Oczyszczania Miasta. Potężne beczkowozy od wczesnego już rana uprzątają ulice łódzkie.

Oto widzimy, jak obsługa wozu opróżnia wystawione przed domami puszki do śmieci.

Odpowiadamy pocztą

Ob. Tylman Tadeusz — Łódź, Podgórna 25, m. 11.:

Sprawę, poruszoną przez Pana postaraliśmy się wyjaśnić z Kasą Emerytalną Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Zapewniono nas, i załączono na to dowody, że mieszkaniami w domu Kasy, dysponuje jedynie Kasa Emerytalna, są one bowiem wyłączone z Wydziału Kwaterunkowego. Poza tym zapewniono nas, że jeżeli chodzi o wysiedlenia ludzi nie pracujących w KEŁ, to mogą one odbywać się jedynie na zasadzie zamiany mieszkania — to znaczy, że KEŁ za każde otrzymane mieszkanie zobowiązuje się dać mieszkanie zastępcze. Jeżeli zaś chodzi o ludzi pracy, to KEŁ nie będzie ich przesiedlać, ani wysiedlać.

W wypadku, opisanym przez Pana rzeczywiście metody przeprowadzania przesiedlania były niesłuszne i my ze swej strony uważamy również, że tego rodzaju wypadki są niedopuszczalne. (m.)

Konspiracja pod bufetem

Atak spekulacji na masło

W ostatnich tygodniach daje się zaobserwować w naszym mieście poważne niedociągnięcie w **zaopatrzeniu ludności w masło.** Mimo iż, spółdzielczość dostarcza na rynek łódzki stale wzrastające ilości masła w cenie 535 złotych za kilogram, trudno jest otrzymać masło to w sklepach spożywczych. Wieś produkuje ilości masła pokaźne, jednak właściciele sklepów korzystając z faktu, że cena masła osełkowego nie była oznaczona przez Komisję Cennikową, nadmiernie wyśrubowują jego ceny. Swego czasu kupcy branży kolonialnej zobowiązali się wobec Komisji Cennikowej, że sami czuwać będą nad tym, by godziwa cena masła osełkowego nie była przekraczana. (Powinno być ono o 25 proc. tańsze, jako gorsze gatunkowo od masła mleczarskiego). To zobowiązanie nie zostało dotrzymane, gdyż w pogoni za zyskiem, sklepy spożywcze kierują się zasadą **stworzenia pozorów braku masła na rynku.**

Dla wtajemniczonej klienteli, masło znajduje się zawsze i sprzedawane jest jednak po cenach, **przekraczających znacznie marżę dopuszczalnego zysku.** Ażeby ukrócić spekulację masłem nie mleczarskim Komisja Specjalna wyznaczyła wchodzącą w życie z dniem 16 maja cenę 430 zł za kilogram masła osełkowego. Obecne spekulacyjne ceny masła osełkowego nie wynikają ze słabej podaży na rynku, a są jedynie koniunkturalnie „nakręcaną" **spekulacyjną, przedświąteczną zwyżką cen.** Ponieważ masło stało się żerowiskiem spekulacji, byłoby pożądane by Delegatura Komisji Specjalnej zajęła się tą sprawą przeprowadzając w sklepach kontrolę. Wpłynęłoby to niewątpliwie na **unormowanie cen masła w mieście.**

Pożądane udogodnienia

Przyśpieszone postępowanie w sprawach mieszkaniowych

Oddział Kwaterunkowy przy Starostwie Łódź-Śródmieście, zgodnie z nowym zarządzeniem starosty, mgr. Walasika, przystąpił do usprawnienia postępowania *w sprawach mieszkaniowych.*

Aby uniknąć niepotrzebnego przewlekania spraw i łatygowania petentów, Oddział Kwaterunkowy będzie załatwiał zaległe sprawy kolegialnie, na specjalnych posiedzeniach, *w trybie przyśpieszonym.*

W dniu wczorajszym w ten sposób zostało już załatwionych 200 spraw zaległych i petenci otrzymali zawiadomienie za pośrednictwem gońców Starostwa.

Obecnie każdy petent będzie składał wniosek, do którego załączony będzie dowód, że pracuje i wyciąg z ewidencji z poświadczeniem zameldowania, a decyzja w każdej takiej sprawie będzie doręczana do domu.

Opłaty administracyjne w związku z tymi decyzjami wynoszą dla ludności pracującej 50 złotych od izby, 100 zł od 2 izb itd. Dla rzemieślników i kupców koszty te są dwukrotnie wyższe.

Poza tym koszty administracyjne można uiścić na ręce gońca, który zawiadomienie ze Starostwa doręczy. (m.)

Rekordziści włókiennictwa

Wielokrotni zdobywcy pierwszych miejsc

Kobiety przodują

Niedawno opublikowaliśmy nazwiska kilku najwybitniejszych przodownic pracy w przemyśle włókienniczym. Dziś publikujemy pełną listę rekordzistów.

Jak wiadomo, rozstrzyga się indywidualne współzawodnictwo wśród włókniarzy w ramach etapów miesięcznych. Co miesiąc w każdej już nieomal fabryce orzeka Sąd Współzawodnictwa, kto z robotników, pracujących w danym zawodzie zasłużył na pierwsze, drugie lub trzecie miejsce. Za podstawę do orzeczenia przyjmuje sąd ogólne wskaźniki wykonania normy, jakość produkcji, dyscyplinę pracy i inne jeszcze czynniki.

Uzyskanie punktowanego miejsca wobec dość dużej zazwyczaj „konkurencji" nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Znacznie zaś trudniej zdobyć pierwsze miejsce.

Jednakże znalazły się takie pracownice, które w ciągu pięciu miesięcznych okresów współzawodnictwa zdobyły pięciokrotnie pierwsze miejsca. Są to: **Józefa Szewczyk** (tkaczka w PZPB Nr 3), **Kazimiera Nowacka** (prządka w PZPB Nr 35), **Janina Pieckówna** (prządka w PZPB Nr 35 w Kudowie). Również **Julian Sporzyński** — krojczy w Państw. Zakł. Przem. Konfekcyjnego w Szczecinie zdobył piąty raz pierwsze miejsce.

Do osób, które **czterokrotnie** zdobyły pierwsze miejsca, należą: **Antonina Kempska** (tkaczka w PZPB Nr 3), **Antoni Płocki** (mistrz tkacki w PZPB Nr 3), **Helena Szczodrowska** (cerowaczka w PZPW Nr 37) i **Genowefa Markiewicz** (tkaczka w PZPLn. Nr 15 — Lech).

Znacznie większa jest gromadka osób, które zdobyły **potrzykroć pierwsze miejsca.** Należą do nich w przemyśle bawełnianym: Weronika Siewierska (przewijaczka w PZPB Nr 3 w Łodzi), Stanisława Andrzejczak (tkaczka w PZPB Nr 6 w Łodzi) i Józef Pietrzak (tkacz w tych samych zakładach), prządka Stanisława Bajer i tkacz Kazimierz Szklarek (PZPB Nr 14), Józefa Stark i Franciszka Kościańska (prządki w PZPB w Częstochowie), tkaczka Irena Chomontowska i tkacz Władysław Stańczyk (w PZPB w Żyrardowie), Stanisława Poradowska prządka w PZPB w Pieszycach), prządka Stefania Gąsiorek (PZPB Kudowa-Zakrze), Jan Czekała (majster w PZPB w Prudniku). W przemyśle wełnianym Anna Kubiak (snowaczka w PZPW Nr 14 w Bielsku), Franciszek Kucharski (przędzalnik w PZPW Nr 22 w Łodzi) i Zenon Jarczyk (tkacz w PZPW Nr 35 w Łodzi). W przemyśle dziewiarskim Władysława Madejska (szwaczka PZPB Nr 1), Tadeusz Małunkiewicz (PZPD Nr 7) i Kunegunda Dembska (PZPD Nr 10). W przemyśle konfekcyjnym trzykrotnie pierwsze miejsce zajęła Helena Futro z Ośrodka Nr 1 w Krakowie.

Tablica zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęła się na czoło Maria Pyziak (140 proc.). Stanisława Michalak osiągnęła 128.5 proc., Genowefa Korzeniowska 118.2 proc., Józefa Seweryniak 115 proc., Eugenia Osendowska 117.8 proc. i Janina Brodzka 107,1 proc. Na „szóstkach" uzyskał Stefan Pałczyński 162,1 proc., Czesław Grzelka 141.9 proc. Józefa Krzyżaniak osiągnęła 131.1 proc. W przędzalni odznaczyły się Bronisława Świtoniak (163.6 proc.), Maria Dubis (155.8 proc.) i Maria Pabich (154.5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Maria Adamusiak 134.7 proc., a Anna Ciesielska 132.4 proc. Władysława Banasiak (4 strony) osiągnęła 142.1 proc., Genowefa Pawlak 134.4 proc., Genowefa Smulik 131.8 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 149.9 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (175 proc.). Irena Drzewiecka uzyskała 168.7 proc., Maria Borówka 165 proc. i Maria Skabiak 163 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Płachta (178.2 proc.) i Zofia Bielińska (167.8 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) uzyskano następujące rezultaty: Promtz H. 182.8 proc., Wróbel J. 168.1 proc. i Jeżak G. 167.9 proc.

W PZPB Nr 5 w przędzalni (3 strony) osiągnęła Kazimiera Zygała 175 proc., a Zofia Milczarek 154 proc. Maria Duda (4 strony) uzyskała 150 proc., a Maria Błażkiewicz 141 proc. W tkalni na 4 krosnach odznaczyły się **Maria Dziedzic (196 proc.)**, Helena Lewandowska (181.6 proc.) i Maria Pryczek (180.4 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) wyróżniły się **Maria Woźniak (171.7 proc.)** i Anna Wiewióra (169.6 proc.). W tkalni na „czwórkach" **Helena Bilska osiągnęła 182.3** proc., a Józefa Talar 178.6 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni odznaczyły się Jadwiga Woźniak (762 wrzec.) i Michalina Cichecka (750 wrzec.) — obie po 140.9 proc. W tkalni osiągnął Józef Zakrzewski na 6 krosnach 162.8 proc.

W PZBPB Nr 16 w przędzalni Zofia Kotkowska (816 wrzec.) uzyskała 143 proc., a Stefania Opić (800 wrzec.) 145.4 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycio osiągnęły po 154.6 proc., a Maria Partyka i Helena Wlazło (4 strony) po 149.6 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni uzyskał Karol Śniady (8 krosien) 160.7 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 185.8 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Zofia Krzesińska (168.4 proc.) i Stanisława Bujnowicz (168.1 proc.). Prządka Regina Majewska (840 wrzec.) uzyskała 158.7 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach osiągnęła Marta Majer 175 proc., a Bolesława Nowak 155 proc. Regina Poros (8 krosien) uzyskała 177.8 proc., Sabina Psiuk 170.6 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Janina Kłopotek (166.6 proc.) i Leokadia Rakowska (163 proc.).

Na wokandzie

Szajka bandycka przed Sądem

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego — sprawę członków bandy, która dokonywała rozbojów na terenie powiatu łaskiego i sieradzkiego. Oskarżał prokurator Cybulski.

Spośród 13-tu oskarżonych, 9-ciu zostało uniewinnionych z braku dowodów winy. Natomiast Jana Boguckiego i Józefa Boguckiego skazano na dożywotnie więzienie, Wacław Szczeciński skazany został na 9 lat więzienia, a na mocy amnestii wyrok ten zmniejszono mu do lat 6-ciu, Jan Pietrzak został skazany na 2 lata więzienia, a na mocy amnestii wina została mu darowana.

• •

KARY ZA PĘDZENIE I PRZECHOWYWANIE „BIMBRU"

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj w składzie jednoosobowym sprawy o przechowywanie i pędzenie „bimbru".

Sabina Nawrocka, zamieszkała we wsi Modrzew, gmina Łagiewniki, nabyła 20 litrów bimbru, wiedząc, że jest on wyprodukowany nielegalnie. Została ona skazana na 20 tysięcy złotych grzywny i 3 tygodnie aresztu. Eleonorę Opasiak skazano na 2 tygodnie aresztu i 50 tysięcy zł grzywny za to, że w mieszkaniu swoim prz ul. Jasnej 4 w Łodzi przechowywała bimber.

Jan Zieliński, który udzielał pomocy przy pędzeniu bimbru we wsi Zarembów, gmina Dmosin, został **skazany na 10 dni aresztu z zamianą na 20 tysięcy zł grzywny.**

Kronika Tomaszowa

Komu winszujemy

Piątek, 14 maja 1948 roku.
Dziś: Bonifacego, Justyny.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. J. Ambroziewicza. M. N. Barlickiego (Tekli) nr. 1

Kina

Kino „Przedwiośnie" — film „Kulisy wielkiej rewii".

Ważne telefony

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

Wyniki współzawodnictwa pracy

między PZPW Nr 28 i PZPW Nr 27

W dniu 27 lutego i 6 marca br. zawarta została umowa o współzawodnictwie pracy pomiędzy PZPW nr 28 i 27. Międzyfabryczne współzawodnictwo obejmuje 4 kwartalne etapy.

Po ukończeniu 1 etapu w ogólnej punktacji zwyciężyła Fabryka nr 28, zyskując 1465 punktów. Jej współzawodnik — Fabryka nr 27 zdobyła zaledwie 270 punktów. Wskaźniki, na podstawie których są obliczane punkty, obejmują: wykonanie planu produkcyjnego i wzrost produkcji w stosunku do poprzedniego kwartału według cen z roku 1937. Liczone są również punkty pracowników uzyskane z tytułu udziału we współzawodnictwie indywidualnym. Premiowane jest również zmniejszenie nieobecności pracowników oraz zmniejszenie współczynnika częstotliwości wypadków.

Kronika milicyjna

KRADZIEŻ DYWANÓW

W fabryce dywanów A. Millera została wykryta kradzież na większą skalę: stwierdzono brak pięciu dywanów dużych i dwóch małych. Ostatnio dzięki energii Milicji Obywatelskiej w Tomaszowie udało się wpaść na właściwy trop. Kradzieży dopuścili się pracownicy fabryki „A. Miller": Dąbrowski Michał i Pydlowski Stefan. Ukradzione przez nich dywany przechowywali: Drzewicka Józefa, Kłosiński Antoni, szwagier jednego ze sprawców kradzieży Pytlowskiego Stefana, Szperna Stanisław i Bogusławski. Paserką okazała się Foltyńska Cecylia, zamieszkała w Wolborzu, właścicielka sklepu galanteryjno-jedwabniczego.

*

Bojko Maria, zamieszkała, przy ul. Władysławskiej 16, zameldowała o kradzieży płaszcza, dokonanej w hotelu „Europa". Zatrzymano Kalkiewicza Bernarda, podejrzanego o dokonanie tej kradzieży.

*

Kołaczkowski Tadeusz, zam. przy ul. Wodnej 30, zameldował, że w niedzielę, w chwili, gdy zamykał piwiarnię wtargnął do wnętrza lokalu nieznany osobnik z bronią w ręku, zabierając szufladę od bufetu, w której znajdowało się około 20.000 zł. Sprawca kradzieży zbiegł.

. . .

Błażejewska Małgorzata, zam. przy ul. Młynarskiej 10, zameldowała o kradzieży 2.450 zł.

*

Będesz Jan zameldował, że służąca jego Albrecht Irena, Spalska 4-6, skradła mu 2.200 zł. oraz pantofle damskie.

*

Za awantury i opilstwo zatrzymani zostali Głowacki Wiesław, Smutna 214, i Teichman M., Pierackiego 27.

Przodujący robotnicy PFSJ nr 1 odznaczeni w dniu Święta Pracy Krzyżami Zasługi. Od lewej: ob. ob. Rusek, Woźniak, Rusek i Goździk.

Ze sportu

Z życia klubów tomaszowskich

Na terenie Tomaszowa obok zasłużonego klubu „Lechii" czynne są kluby sportowe „Pilica" w Wilanowie przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, „Wiesław" przy PZPW 28, „Dywan" przy P. Z. Jedwabn.-Galant. oraz klub sportowy przy fabryce filców. Zespoły wyżej wymienione korzystać magą z boiska związków zawodowych, potrzebna jednak jest im pomoc finansowa na inwestycje.

Obok klubów fabrycznych i wojskowego istnieje na terenie Tomaszowa klub sportowy „Gwardia", rekrutujący się z pracowników M0, ORMO i UB. Treningi sekcji piłkarskiej odbywają się systematycznie. Projektowane jest utworzenie sekcji piłki ręcznej (siatkówki), wioślarskiej i bokserskiej. W przyszłości ma również powstać sekcja motorowa. Podkreślić należy duży udział członków „Gwardii" w Biegach Narodowych, gdzie w ogólnej punktacji zajęli oni zaszcytne 3 miejsce. Niebawem zespół piłkarski „Gwardii" weźmie udział w zawodach o mistrzostwo klasy C ŁOZPN.

Wieści z kraju

POŻARY NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

Na skutek suszy oraz licznych burz, w różnych miejscowościach Białostoccczyzny wybuchły w ostatnich dniach pożary. W dniu 9 maja zapalił się las w nadleśnictwie Złota Wieś. Ogień objął duże tereny. We wsi Nowosady, w gminie Hajnówka, od uderzenia pioruna zapaliły się zabudowania gospodarskie. Pożar został stłumiony przez straż ogniową w Hajnówce i miejscową ludność.

SANATORIUM ZUS W CIECHOCINKU

Do sanatorium ZUS w Ciechocinku przybyło 131 pierwszych kuracjuszy. Pierwszymi w tym sezonie kuracjuszami są wyłącznie ludzie pracy z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania i Pomorza. Wkrótce do sanatorium ZUS w Ciechocinku przybędzie 300 dzieci. Oficjalne otwarcie sezonu w zakładzie zdrojowym nastąpi w dniu 15 maja br.

Kronika portowa

KUKURYDZA RUMUŃSKA W IMPORCIE

Do portu gdańskiego zawinął statek grecki „Theomitor" z ładunkiem 7.000 ton kukurydzy z Konstancy.

POLSKI CEMENT FRANCUSKIM STATKIEM DO BRAZYLII

Francuski statek „Leopold" wypłynął z Gdyni z ładunkiem ponad 8.000 ton cementu do Rio de Janeiro.

MIESZANA DROBNICA Z AMERYKI

Do portu gdyńskiego wszedł amerykański statek „Normac Mail", przywożąc z Ameryki ładunek drobnicy, składającej się m. in. ze skór, makaronu, części do samochodów, ryżu, książek, tkanin, filmów, tłuszczów, nasion itd.

MASZYNY DO PISANIA Z ANTWERPII

Statek holenderski „Kurulabori" przybył do Gdyni z Antwerpii z ładunkiem drobnicy, składającej się z wełny, maszyn do pisania, książek itd.

Czytajcie „Głos Tomaszowski"

Dzieci polskie - przebywają w Niemczech

Polski Czerwony Krzyż poszukuje rodziców lub krewnych

Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża opracowało następny wykaz 500 dzieci i młodzieży, przebywających w Niemczech.

Dzieci te przed powrotem do kraju pragną nawiązać kontakt listowny ze swymi rodzicami bądź krewnymi, znajdującymi się w Polsce.

Poniżej podajemy spis nazwisk dzieci i młodzieży:

Mróz Antoni, urodz. 16 sierpnia roku 1929 we wsi Adamówka, Müller Alfred ur. 9 marca 1931 r. w Łodzi, Paliński Stanisław, ur. 26 marca 1928 r. we Włocławku, Poziak Janusz, ur. 11 czerwca 1932 r. w Łodzi, Rajbis Jadwiga ur. 6 marca 1928 r. w Kaliszu, Rogalska Luba, urodzona 1931 roku w Małej Wólce, Rogalska Ludwika, urodzona 1934 roku w Małej Wólce, Rojewski Benedykt, ur. 13 kwietnia 1928 r. we Włocławku, Ronkowska Zenobia, ur. 7 marca 1929 r. we Włocławku, Ternczak Stanisław, ur. 22 stycznia 1928 r. we Włocławku, Tomczak Stanisław, ur. 22 stycznia 1928 r. we Włocławku, Tomlin Eugeniusz, ur. 4 lipca 1928 r. w Chełmie, Wachowski Stanisław, ur. 20 października 1930 r. w Wólce Katowskiej, Walczak Krystyna, ur. 15 grudnia 1928 r. w Kutnie, Wondzio Stefan, ur. 6.II.1928 w Siedlisku, Waszczak Alfred, ur. 18 czerwca 1930 r. w Tarnobrodzie, Wudke Anna Lidia, ur. 5 września 1931 r. w pow. łódzkim, Wypych Maria, ur. 26 kwietnia 1933 r. w Kaliszu, Zagałowski Stanisław, ur. 2 stycznia 1928 r. w Przeworsku, Zając Maria, ur. 7 stycznia 1930 r. w Koninie.

Osoby zainteresowane w tej sprawie proszone są o zasięganie wiadomości w Referacie Opieki nad Dziećmi Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy ul. Piusa XI Nr. 24.

Poszukuje się

ZDOLNEGO AKWIZYTORA
na pierwszorzędnych warunkach.
Zgłaszać się osobiście
w Biurze Reklam i Ogłoszeń „PRASA"
Łódź, Piotrkowska 55

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną RKU Łódź, na nazwisko Tomczyk Jan, Tomaszów Maz. ul. Rolanda nr 27. 60-K

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Mączyński Konstanty Tomaszów Maz. 57-K

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKU. Skierniewice, na nazwisko Zdziechowski Władysław Tomaszów Maz., ul. Miła 31. 59-K

Przygody Jasia Wiercipięty

D-018908

Kupi pan lekarstwa? — Ojoj! — Do licha! — Przydało się!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. **Dział ogłoszeń:** Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej „OTELLO", Szekspira.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15,30 i 19-tej „DAMY I HUZARY"; wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Od dnia 15 do 20 maja b. r. codziennie o godz. 19 „LISIE GNIAZDO", Lilian Hellman. Gościnne występy zespołu pod kierownictwem Karola Adwentowicza. Udział biorą: K. Adwentowicz, I. Grywińska, A. Kamińska, F. Chmurkowski, W. Kwaskowski, E. Łabuńska, E. Fidler, J. Dargiel, A. Jasińska, Z. Morawski. Reżyseria: K. Adwentowicz.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „ROSE - MARIE", romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY".

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

TEATR KUKIEŁEK RTPD W ŁODZI ul. Nawrot 27

będzie dnia 16 i 17 maja, to jest w niedzielę i poniedziałek nieczynny.

KINA

ADRIA — „Pygmalion", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Stalowe serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12.

GDYNIA — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

HEL — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

POLONIA — „Ostatni etap" (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Mali detektywi", godz. 18,20; w niedz. 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Konwój", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

REKORD — „Zielona dolina", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16,15, 18.15, 20.15; w niedz. 12,15.

ŚWIT — „Nicholas Nickleby", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — kino nieczynne z powodu przeniesienia kina do lokalu letniego w ogrodzie.

WISŁA — „Czarodziejskie ziarno", godz. 17,15, 19,15, 21,15; w niedz. 15,15.

WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Stalowe serca", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Dusze Czarnych", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14,30.

CUKIER DLA LUDZI PRACY

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna. zawiadamia zakłady pracy, iż pozostałą ilość cukru rozprowadzać będzie dla świata pracy po 5 kg dla pracownika.

Zapotrzebowanie przyjmuje Wydział Zakupu RCA — Łódź, Pl. Zwycięstwa 2—4. tel. 139-93, 161-00.

PODZIĘKOWANIE

W ub. niedzielę w sali Państw. Konserwatorium Muzycznego, profesor Władysław Kędra wystąpił zupełnie bezinteresownie z recitalem fortepianowym, z którego całkowity dochód został przeznaczony na odbudowę Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

W związku z powyższym Zarząd Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Z.N.P. w Łodzi wyraża pod adresem znanego ogólnie artysty najserdeczniejsze podziękowanie.

Ze sportu

ŁKS przełamał złą passę... Czekamy więc teraz na „Widzew"

W czym tkwią dotychczasowe niepowodzenia piłkarzy Widzewa

Debiut drużyny Widzewa w tegorocznych bojach ligowych nie jest pomyślny. Ostatnie jednak dwa mecze, z Cracovią i Wartą, przynoszą nieco nadziei na poprawę lokaty łodzian w tabeli rozgrywek. Kiedy to nastąpi — trudno powiedzieć, ale wszelkie dane ku temu są.

NA MECZ Z RUCHEM W ZMIENIONYM SKŁADZIE

— Na mecz z Ruchem — mówi nam prezes Widzewa, ob. Marian Malinowski — będziemy się już starali zmienić nieco nasz skład. Zajdą prawdopodobnie zmiany na dwóch lub trzech pozycjach. Musimy kilku graczy słabszych fizycznie zamienić młodszymi.

PIĘTA ACHILLESOWA...

Kondycja fizyczna naszych chłopców — ciągnie dalej nasz rozmówca — to nasza pięta Achillesowa.

OKRES PRZYGOTOWAŃ ZIMOWYCH NIECO ZAWIÓDŁ

— Okres zimowy, pomimo zaprawy i treningów, nie przyniósł spodziewanych wyników. Wielu z naszych graczy ma nadszarpnięte zdrowie z czasów okupacji, w obozach koncentracyjnych, więc trudno im dojść teraz do dobrej kondycji fizycznej. Prócz tego chłopcy nasi pracują na różnych zmianach w fabrykach i wkładają dużo wysiłku fizycznego w osiąganiu jak najlepszych wyników w produkcji. Mamy przecież wielu przodowników pracy — oświadcza nam z dumą prezes Malinowski.

POCIESZAJĄCE... PORAŻKI

— Mecze z Cracovią i Wartą wypadły bardzo dobrze — kończy nasz rozmówca. — W Poznaniu sam obserwowałem grę naszych chłopców i nabrałem otuchy. Mam wewnętrzne przekonanie, że po przeprowadzeniu pewnych jeszcze zmian personalnych w drużynie, skończą się nasze niepowodzenia.

ŁKS, zdaje się, przełamał już swą złą passę, czekamy więc teraz na Widzew.

„SPARTANKI"

Czechosłowacja obok ZSRR jest krajem, w którym na wychowanie fizyczne obywateli kładzie się szczególny nacisk. Sport — sportem, a wychowanie fizyczne — wychowaniem fizycznym. Oto przykład: sportsmenki praskiej „Sparty" obok treningów sportowych, z zamiłowaniem uprawiają ćwiczenia gimnastyczne, które podnoszą i utrzymują ich sprawność fizyczną, młodość i... urodę

Kolarze czescy i węgierscy

startować mają w Helenowie

We wczorajszym numerze zamieściliśmy wywiad z mistrzem Polski na torze — J. Bekiem, w którym sympatyczny ten kolarz użalał się na brak zainteresowania ze strony ŁOZK programem imprez torowych. Tymczasem tak źle nie jest. ŁOZK myśli już i o kolarstwie torowym.

Podczas zakończenia Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, w Warszawie bawił sekretarz ŁOZ Kolarskiego, p. Jóźwiak, który nawiązał pertraktacje z bawiącymi w Polsce kolarzami czeskimi i węgierskimi w sprawie przyjazdu ich do Polski na zawody torowe.

Z Czechami przedstawiciel ŁOZK zawarł już umowę na lipiec. Węgrzy, prawdopodobnie odwiedzą nas we wrześniu. Tak Czesi, jak i Węgrzy mają przysłać 5-ciu najlepszych swoich torowców, którzy zmierzą się w Helenowie z Bekiem i Kupczakiem.

Sport w Zw. Zawodowych

Tężyzna fizyczna mas

jedną z naczelnych trosk Zarządu Głównego Odzieżowców

Tężyzna fizyczna i zdrowie mas pracujących, osiągane przede wszystkim za pośrednictwem sportu, to jedna z naczelnych trosk władz związkowych. Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego docenia ważność wspomnianego zagadnienia, czego dowodem jest zorganizowanie i otoczenie specjalną opieką Wydziału Sportowego przy Zarządzie Głównym. Wydział ten, kierowany od pierwszych dni swego istnienia przez ob. Wacława Laubego, powstał w styczniu 1946 roku. Istniał już wtedy na terenie Łodzi wegetujący klub sportowy Konfekcji. Zabrano się więc z energią do pracy. Przede wszystkim należało usprawnić działalność istniejącego już klubu i utworzyć szereg nowych. Szczególną uwagę zwrócono na sport kobiecy, ponieważ właśnie kobiety stanowią 80 procent pracowników Konfekcji. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Już w sierpniu 1947 roku Konfekcja posiadała 10 klubów sportowych.

Największym jednak osiągnięciem Wydziału było zorganizowanie Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych pracowników przemysłu konfekcyjnego. Igrzyska te odbyły się we Wrocławiu i były dla młodego Wydziału eksperymentem, który udał się w zupełności. Takie wyniki, jak skok wzwyż Paszkówny — 143 cm, czy czas 11,2 Dorocinkowskiego na 100 metrów wskazywały, że w szeregach klubów konfekcyjnych znajdują się młode talenty sportowe.

Po tym poważnym osiągnięciu Wydział prowadzi nadal systematyczną pracę, mającą na celu umasowienie sportu w przemyśle konfekcyjnym. Z końcem ubiegłego roku sport konfekcyjny posiada już 16 klubów z 1400 czynnymi zawodnikami.

Działalność Wydziału w roku 1948 pozostaje pod znakiem przygotowań do Międzyzwiązkowych Igrzysk Sportowych w Warszawie. Nie zaniedbuje się jednak podjętych w roku ub. prac. Z dniem 1 kwietnia liczba klubów konfekcyjnych wynosiła 32, zaś liczba członków — czynnych zawodników — 2680 osób.

Sport konfekcyjny odniósł szereg sukcesów w lekkoatletyce (mistrzyni Polski Cieślikówna w biegu na przełaj pań — na 500 i 2000 metrów, wicemistrzostwo lekkoatletyczne pań w zimowych zawodach lekkoatletycznych w Olsztynie), nie pozostają w tyle również zawodnicy Konfekcji, jeśli chodzi o inne dziedziny sportu — mają świetnych kolarzy: Gabrycha, Leśkiewicza, Jankowskiego, Janickiego — wicemistrza Polski, Janika — znanego motocyklistę Jerzego Mielocha.

O dużej sprawności organizacyjnej sportu konfekcyjnego świadczą również tegoroczne biegi narodowe w Łodzi, Krakowie i Szczecinie.

Dzięki opiece Wydziału, kluby konfekcyjne utrwalają coraz mocniej zdobytą pozycję w dziedzinie sportu pracowniczego i należy się spodziewać, że wkrótce wysuną się na jedno z czołowych miejsc.

Nad wyrobieniem sportowym pracowników przemysłu konfekcyjnego czuwa 12 referentów, sportowych w poszczególnych Oddziałach Związku. Referenci ci rekrutują się z grona doświadczonych sportowców i pedagogów sportowych.

Sukcesy zawodników klubów konfekcyjnych idą w parze z ich dobrą postawą sportową i zdyscyplinowaniem. Wyekwipowanie zawodników i stan sprzętu sportowego również przedstawia się zadawalająco.

ŁKS akceptuje przyjazd Czechów

ale... w towarzystwie naszych „asów"

Start najlepszych lekkoatletów czeskich w Łodzi, jak się dowiadujemy, jest na dobrej drodze. Onegdaj ŁKS otrzymał propozycję przyjazdu do Łodzi samych Czechów, wobec czego (z powodu braku odpowiednich przeciwników) zmuszony był propozycję tę odrzucić. Z Warszawy jednak wyszła druga propozycja — przyjazdu ekipy czeskiej wraz z naszymi najlepszymi „asami" bieżni i rzutni i tę ŁKS w porozumieniu z ŁOZLA zaakceptował.

Start lekkoatletów czeskich będzie niewątpliwie wielką atrakcją dla spragnionej ciekawych imprez sportowych publiczności Łodzi i powinien wywołać nie mniejsze zainteresowanie od występów piłkarzy czy bokserów.

Wspaniała i zdaje się ustalona już pogoda przyczyni się niewątpliwie do podniesienia atrakcyjności tych zawodów i nie narazi chyba organizatorów na... deficyt.

Start Czechów w Łodzi powinien w dużej mierze umocnić pozycję „królowej sportów" w naszym okręgu, który — trzeba z radością przyznać — wykazuje coraj większe zainteresowanie dla tej pięknej dziedziny sportu, o czym świadczy najlepiej liczny narybek na przykład w takich klubach, jak ŁKS, DKS i PKS.

W programie zawodów organizatorzy przewidują również konkurencje żeńskie, na które złożą się: dysk, skok w dal, 100 metrów i sztafeta.

W Paryżu

Znów porażka

Z Węgrami przegrywamy 0:2

Po porażce z Jugosławią, Polacy przegrali drugi mecz z Węgrami 0:2 i stracili już szanse na zajęcie lepszego miejsca. W poniedziałek piłkarze nasi walczyć będą o 5 miejsce z nieznanym jeszcze przeciwnikiem.

O występie pięściarzy naszych wczoraj nie było wiadomości.

Sport na wsi

Sportowcy 750 gmin

na starcie

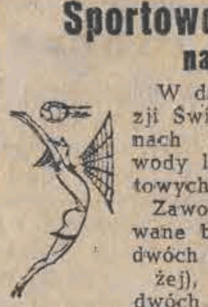

W dniach 16 i 17 maja, z okazji Święta Ludowego, w 750 gminach zorganizowane zostaną zawody lekkoatletyczne i gier sportowych.

Zawody lekkoatletyczne rozgrywane będą w kategorii kobiet w dwóch grupach (do 16 lat i powyżej), w męskich — również w dwóch grupach (do lat 20 i powyżej). Program przewiduje najpopularniejsze konkurencje.

Program gier sportowych przewiduje: „dwa ognie" i siatkówkę dla chłopców i dziewcząt, siatkówkę żeńską oraz koszykówkę, siatkówkę i szczypiorniak mężczyzn. Zawody będą miały charakter eliminacji przed mistrzostwami gmin wiejskich (21—22 lipca rb.).